

Paweł Matwiejczuk

**W todze i zbroi.
Dwa listy Filipa Melanchtona
*Do polskiego szlachcica***

Wstęp

Artykuł jest kontynuacją badań nad korespondencją Filipa Melanchtona adresowaną do Polaków. Przekład i opracowanie listów Reformatora do możnowładców litewskich: Mikołaja Czarnego Radziwiłła i Olbrachta Gasztolda ukazał się w VIII vol. „Gdańskiego Rocznika Ewangelickiego”¹, a artykuł traktujący szczegółowo o korespondencji i stosunkach z Janem Łaskim został złożony do druku w redakcji „Rocznika Teologicznego” Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie na początku 2015 r.²

Datowane na 1 stycznia 1540 r. dwa listy „Do polskiego szlachcica” to źródła ciekawe, bardzo do siebie podobne i prowokujące liczne pytania badawcze – przede wszystkim o ich formę, adresata oraz o tożsamość wspomnianego w tekście Eustachego.

Pierwszy list do polskiego szlachcica

„1 stycznia [1540]

Pozdrawiam. Wiem, że w tym smutnym czasie i tak wielkim niebezpieczeństwie Europy ci, którzy sprawują jakąś część władzy państwowej tak są zajęci albo cierpieniem, albo troską o obronę ojczyzny, że ledwo mogą pomyśleć o potrzebach obywateli. Trzeba jednak, by mężowie uczeni i ci, którzy z pierwszej³ nauki przekazanej z nieba dowiedzieli się, że Kościół nie zginie,

¹ P. Matwiejczuk, *Korespondencja Filipa Melanchtona do możnowładców litewskich*, „Gdański Rocznik Ewangelicki”, vol. VIII (2014), s. 35-50.

² Tenże, *Humanisci, reformatorzy, przyjaciele. Korespondencja Filipa Melanchtona do Jana Łaskiego*, artykuł złożony do druku w red. „Rocznika Teologicznego”.

³ *Prima* oznacza nie tylko naukę pierwszą w kolejności, ale przede wszystkim pierwszą pod względem wagi, a więc najważniejszą.

nie porzucali troski o pielęgnowanie cnót obywatelskich. Dlatego, gdy Eustachy starał się polecić ci swoje naukowe umiejętności, chociaż rozumiałem trudności [wynikające z] okoliczności, jednak miałem nadzieję, że ty odznaczasz się taką wielkością ducha, że nie zechcesz porzucić troski o naukę z powodu strachu przed wojną. Jest bowiem w Eustachym ta cnota, że nie będzie się on wymawiał od wojowania, jeśli tylko trzeba będzie chwycić za broń dla obrony ojczyzny. Tymczasem zaiste cóż lepszego miałby czynić jak to, aby poprzez czytanie autorów greckich i rzymskich przygotował ducha na wszelkie zdarzenia i umacniał się nauką, aby jeśli tego będzie wymagało dobro Rzeczypospolitej, mógł służyć ojczyźnie z większą gorliwością? Ma [on], jak sam możesz najlepiej ocenić, godziwe podstawy swoich planów; ponieważ zaś brakuje mu pieniędzy, ze względu na twą względem niego życzliwość, zechciał się tobie powierzyć, ponieważ ta [życzliwość] z rozmysłem wzięła początek – uznałem, że łatwiej od ciebie otrzyma pomoc. Zrozumiesz bowiem, że dobrze jest powierzyć służbę [w ręce] człowieka utalentowanego i obdarzonego roztropnością i doskonałą uczciwością. Jest także biegły w łacinie, a teraz z pewną zręcznością zajmuje się dziejami greckimi i filozofią moralną. Dlatego usilnie cię proszę, abyś wspierał uczciwego człowieka żarliwie pragnącego uczyć się. Będzie [on] bowiem użyteczny ojczyźnie tak w todze, jak i w zbroi. Widzisz, że i sąsiedni wróg nie pozwoli wytchnąć Sarmacji i Germanii i choć zagrażają zgubne wojny, jednak nie nadaremno będziemy wojować. Turcy zapewne nie ustanowią jakiegś⁴ monarchii. Miej się dobrze i szczęśliwie. W Kalendy stycznia.”⁵

⁴ Tekst *Corpus Reformatorum* (dalej CR) notuje liczebnik porządkowy *quintam*, ale aparat krytyczny przytacza także przyimek *quendam*.

⁵ CR, 3, No 1908, s. 905-906.

1 Ianuaris [1540]

S.D. Scio in hac moestitia temporum et in tanto Europae periculo eos, qui partem aliquam gubernationis politicae administrant, ita occupatos esse vel dolore vel cura defendendae patriae, ut vix de civilibus ornamentis cogitare possint. Sed tamen viros doctos, et qui ex prima doctrina de coelo tradita didicerunt, Ecclesiam non interituram esse, non abiicere curam tuendarum artium civilium decet. Quare cum studia sua Eustachius tibi commendari peteret, etsi temporis difficultatem intelligebam, tamen sperabam, te ea magnitudine animi esse, ut non velis propter belli metum studia litterarum omitti. Est autem in Eustachio ea virtus, ut militare non recuset, quandocunque arma ad patriae defensionem capientur. Interim vero quid agat potius quam ut lectione graecorum et latinorum scriptorum et animum ad omnes casus praeparet, et se doctrina instruat, ut, si qua erit respublica, maiore industria servire patriae queat? Habet, ut ipse iudicare optime potes, probabilem causam sui consilii; cum autem sumptus ei desint, tibi se commendari voluit propter benevolentiam erga se tuam, quae cum ex iudicio orta sit, statuebam, facilius a te auxilium impetraturum esse. Intelliges enim, bene collocari officium in hominem ingeniosum, prudentia et fide eximia praeditum.

Drugi list do polskiego szlachcica

„[w tym samym czasie]

Szlachetny i przesławny Panie. Sądzę, że nawet jeśli w tym czasie mężowie wielkoduszni są ogarnięci bólem z powodu klęski sąsiedniej Panonii i troską o obronę ojczyzny, nie powinni jednak odkładać myślenia o potrzebach obywateli. Albowiem jeśli musimy prowadzić wojny, [to] przede wszystkim z tego powodu, aby zostały zachowane: wychowanie, literatura, cnoty, nauki, prawdziwe praktyki religijne, jakkolwiek sami złamani bólem i strachem nie zaniebujemy z własnej woli tych boskich spraw. Gdy zatem poprosił mnie Eustachy, abym polecił ci jego naukowe zainteresowania, choć byłem poruszony z powodu bolesnych okoliczności, jednak uznałem, iż odznaczasz się taką wielkością ducha, że nie będziesz chciał, by z powodu strachu przed wrogami porzucona została troska o naukę. Jest bowiem w Eustachym ta cnota, że nie będzie wzbraniał się wojować; jeśli kiedyś hetmani każą odtrąbić hasło do boju, by nieść pomoc ojczyźnie, a i często ze mną oplakuje [on] klęski [naszych] czasów. Jeszcze bowiem nie zabrakło Rzeczypospolitej żołnierzy, lecz wodzów. Zaiste tymczasem, gdy jeszcze nic się nie dzieje, cóż lepszego ma czynić, jak nie to, aby przez lekturę autorów greckich i rzymskich, przygotował umysł na wszelkie zdarzenia i budował się nauką, ażeby, jeśli będzie jakaś [potrzeba], więcej mógł być użyteczny. Ma [on], jak zrozumiesz, godziwą podstawę swoich planów, lecz potrzebuje patronów i pieniędzy. Dlatego sądzi, że trzeba się udać pod twoją opiekę, [ponieważ] wie, że poważnie oceniasz przyrodzone zdolności oraz osobistą troską i życzliwością popierasz dobre skłonności. Uważam zaś, że Eustachy odznacza się roztropnością i doskonałą uczciwością⁶. I łaciną posługuje się swobodnie. Teraz zaś, dla poznania historii i filozofii moralnej, zajmuje się najlepszymi autorami greckimi. Dlatego usilnie cię proszę, abys go przyjął i wspomógł. Mam bowiem nadzieję, że będzie [on] Waszej Wysokości i ojczyźnie pomocny nie tylko w todze, lecz także i w zbroi. Żegnaj”⁷.

Et latinae disertus est, ac nunc in graecis historiis et philosophia morali cum quadam dextertate versatur. Quare te etiam atque etiam rogo, ut honestum hominem flagrantem studio discendi adiuves. Erit enim usui patriae tum in toga tum in armis. Vides et vicinum hostem non concessurum Sarmatiae et Germaniae otium, et quanquam clamitosa bella impendent, tamen non frustra tandem dimicabimus. Non enim constituent Turci quintam Monarchiam. Bene et foeliciter vale. Calend. Ianuarii.

⁶ Występujący w oryginale łaciński rzeczownik *fides*, oznacza w tym kontekście nie wiarę, ale uczciwość.

⁷ CR, 3, No 1909, s. 906-907.

[eod. temp.]

Forma i treść listów

Już na pierwszy rzut oka widać, że forma oraz treść przytoczonych źródeł jest niemal identyczna. Można więc ponad wszelką wątpliwość założyć, że mamy do czynienia nie z dwoma odrębnymi listami, ale z jedną niedokończoną i wymagającą ostatecznej redakcji renesansową epistołą zamieszczoną przez *Corpus Reformatorum* w formie dwóch konceptów (brudnopisów) jednego i tego samego listu.

Wybijającym się i charakterystycznym dla obu pism motywem jest żywa obawa przed zagrożeniem tureckim. „Cele polityczne Turcji były jasne. Podporządkowanie sobie zapołyańskiej części Węgier byłoby wstępem do opanowania całego kraju, a potem dalszej ekspansji na dziedziczne ziemie habsburskie”⁸. Nic dziwnego, że Melanchtonowi udzieliły się antytyreckie nastroje, skoro w 1539 r. w sąsiedniej Polsce panowało powszechne przekonanie, że na wiosnę wojska tureckie zaatakują Węgry. „Miarą nastrojów owych miesięcy były szerzące się po kraju wręcz nieprawdopodobne pogłoski. Dość powiedzieć, że liczone się nawet z zakusami tureckimi na port gdański! Pod wrażeniem tych alarmów Zygmunt I pisał w marcu do księcia Albrechta i do elektora brandenburskiego, Joachima, prosząc o pomoc w razie ataku tureckiego czy tatarskiego. Zwracał uwagę, że Polska jest

Magnifice et Illustr. Domine. Etsi viros magnanimos hoc tempore occupatos esse et dolore propter vicinae Pannoniae calamitatem et cura defendendae patriae, tamen non deponere eos cogitationem de civilibus ornamentis existimo. Nam si bella praecipue ob hanc causam nobis gerenda sunt, ut disciplinae, litterae, virtutes, doctrinae, religiones verae retineantur, non nostra sponte has res divinas ipsi, dolore aut metu fracti, negligamus. Cum igitur me rogasset Eustachius, ut studia sua tibi commendarem, etsi temporum moestia movebar, tamen ita statuebam, te ea magnitudine animi esse, ut litterarum studia propter hostium terrores omitti non velis. Est autem in Eustachio ea virtus, ut non recuset militare, si quando duces canent classicum, ut patriae opem ferant, ac saepe mecum deplorat temporum calamitatem. Nondum enim reipublicae milites defuerunt, sed duces. Interim vero dum nihil geritur, quid agat potius quam ut lectione graecorum et latinorum scriptorum animum ad omnes casus praeparet, et se doctrina instruat, ut, si qua erit, maiori possit usui esse? Habet, ut intelligis sui consilii probabilem causam, sed patronis opus habet ac sumptibus. Quare ad te confugiendum esse censet, quem scit graviter iudicare de ingeniis, et singulari studio atque humanitate bona ingenia provehere. Animadverto autem, Eustachium prudentia ac fide eximia praeditum esse. Et latine disertus est. Nunc vero in optimis auctoribus graecis propter historiae cogitationem et philosophiam moralem versatur. Quare te etiam atque etiam rogo ut eum amplectaris ac adiuves. Nam et tuae Magnificentiae et Patriae non solum in toga, ed etiam in armis profuturum spero. Vale.

⁸ W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 93.

dla Niemiec osłoną przed niebezpieczeństwem muzułmańskim”⁹. Porzucając sprawy nękające opinię publiczną, warto zwrócić uwagę na polityczną rolę pruskiego władcy księcia Albrechta Hohenzollerna (1490-1568), który „od dawna starał się usilnie o wciągnięcie Polski do ligi przeciwtureckiej i do sojuszu z książętami niemieckimi, a tym samym politykę Rzeczypospolitej wobec Turcji”¹⁰ chciał z obronnej przemienić w zaczepną. Obecną sytuację potraktował jako okazję do wzmożonej agitacji”¹¹. Kontekst politycznych zawirowań rzuca nowe światło na sylwetkę autora, który dotąd znany był niemal wyłącznie jako humanista, uczonek i Reformator. Okazuje się, że w 1539 r. Filip Melanchton aktywnie wprzegął swe niebanalne umiejętności w dyplomatyczną służbę na rzecz ewangelickich książąt Rzeszy. Jego autorstwa są dwa listy do króla Zygmunta Starego (1467-1548) podpisane przez elektora saskiego, Jana Fryderyka I (1503-1554) oraz elektora brandenburskiego, Joachima II Hektora (1505-1571). Powstaje pytanie, czy listy *Do polskiego szlachcica* nie miały także służyć realizacji wspomnianych celów dyplomatycznych księcia Albrechta, który dla swoich antyturskich planów chciał pozyskać polskich możnowładców: biskupa krakowskiego Piotra Gamrata (1487-1545) oraz Jana Tarnowskiego (1488-1561)¹². Jest to hipoteza ciekawa, ale to tylko hipoteza.

Treść korespondencji dowodzi wyraźnie, że groźba tureckiego ataku była ważnym przyczynkiem do przypomnienia o konieczności pielęgnowania cnót obywatelskich. Melanchton dokonał krótkiego zestawienia humanistycznych, kulturalnych i cywilizacyjnych wartości, o których zachowanie walczyła chrześcijańska Europa XVI w. Jednocześnie, zdaniem autora, prawym i dobrym obrońcą wiary, cnoty i nauki mógł być jedynie taki człowiek, który uprzednio nabył klasycznego wykształcenia i poprzez renesansowe wychowanie posiadał odpowiednie kompetencje, stając się „użytecznym ojczyźnie tak w todzie jak i w zbroi”. Melanchton nakreślił wyrazisty obraz idealnego obywatela oraz chrześcijańskiego rycerza humanisty. Dobrze przygotowanie kompetencyjne do życia cywilnego i służby ojczyźnie wymagało uprzednio gruntownego studium literatury greckiej i rzymskiej ze szczególnym uwzględnieniem historii antycznej oraz etyki filozoficznej, którą określił w źródle mianem „filozofii moralnej”. Biegła znajomość łaciny, literatury oraz pielęgnowanie życia umysłowego, nabywanie roztropności i osobistej uczciwości predestynowały młodzieńca do ubiegania się o służbę dworską czy urzędniczą. Autor nie żywił wątpliwości, że wykształcony na klasycznych

⁹ W. Dworzaczek, dz. cyt., s. 93.

¹⁰ Brak agresji w stosunkach polsko-tureckich wynikał z traktatu pokojowego, który został zawarty w 1533 r.

¹¹ W. Dworzaczek, dz. cyt., s. 94.

¹² Tamże, s. 94.

wzorcach człowiek będzie wartościowym obywatelem, a gdy zajdzie potrzeba obrony wiary i ojczyzny – okaże się także mężnym rycerzem. Wszystkie powyższe zalety przypisał Melanchton swemu protegowanemu, za którego powagę osobiście ręczył, gorąco polecając go życzliwej opiece nieznanego nam mecenasa. Należy podkreślić, że charakter listów jest typowy dla epistolograficznej spuścizny autora, który wielokrotnie zwracał się do możnowładców z prośbą o przyjęcie do służby jego byłych studentów i patronat nad nimi.

Przełom lat 1539-1540 był dla Reformatora trudnym okresem. Od końca listopada 1539 r. dręczony bezsennością „zapadł Melanchton na zdrowiu. Męczyły go podróże na zjazdy w Schmalkalden i w Hagenau, które odbyły się z końcem zimy i wiosną. Szczególnie jednak podrywała go nerwowo niemila dlań sprawa bigamii Filipa, landgrafa heskiego”¹³. Obyczajowy skandal wywołany przez politycznego przywódcę Związku szmalkaldzkiego nadwerzęził nie tylko wizerunek księcia elektora, ale kładł się cieniem na całym obozie reformy kościelnej¹⁴

¹³ K. Piekarski, *Melanchtoniana polonica*, „Reformacja w Polsce”, nr IV (1926), s. 153.

¹⁴ Żonaty z księżniczką saską Krystyną (1505-1549) landgraf Filip (1504-1567) zapragnął poślubić również swoją kochankę Małgorzatę von der Saale (1522-1566). Fakt ten dowodzi, że nie tylko ludowa (chłopsko-marzycielska), ale również książęca Reformacja nie oparła się błędom prowadzącym do deformacji. Elektor nie żywił większych obaw przed rozwodem i jego politycznymi skutkami. Bał się jednak, że narazi siebie i pierwszą żonę na wynikające z rozwodu grzeszne konsekwencje związane z opisanym w Ewangeliach ryzykiem cudzołóstwa. Zob. Mt 19, 3-10; Mk 10, 12; Łk 16, 18. Przejęty Jezusową nauką o nierozzerwalności małżeństwa i dręczony wyrzutami sumienia elektor w lekturze Słowa Bożego znalazł „mocne argumenty” wspierające jego postępowanie. Opisane w *I. Księżce Mojżeszowej* losy patriarchy Jakuba żonatego z córkami Labana Leą i Rachelą pobudziły wyobraźnię landgrafa. Jednocześnie sumienie elektora uspokoił brak wyraźnie sformułowanego przez Nowy Testament zakazu bigamii. Tak oto zasada *Sola scriptura* została wypaczona przez jednego z czołowych świeckich liderów Reformacji. W wywołaną przez landgrafa małżeńską aferę wplątani zostali Marcin Luter i Filip Melanchton. 23 listopada 1539 r. przyjechał do Wittenbergi wysłannik elektora – Marcin Bucer (1491-1551). Jego zadaniem było uzyskanie od Reformatorów pełnej aprobaty dla matrymonialnych planów księcia Rzeszy. 10 grudnia w obszernym piśmie Luter i Melanchton *volens nolens* wyrazili swoją zgodę na to małżeństwo. 3 marca 1540 r. na zamku w Rotenburgu odbył się ślub Filipa Heskiego i Małgorzaty. Gośćmi i świadkami wspomnianej uroczystości byli Bucer i Melanchton. (Na 4 marca datę ślubu przesuwają *Allgemeine Deutsche Biographie* oraz inne opracowania.) Por. *Philipp I Landgraf von Hessen*, [w:] Bd. 25, Berlin 1970, s. 776. Por. także *Annales Vitae Philippi Melanthonis*, CR, 28, s. 65-68.

List Melanchtona do Caspara Marsiliusa

Tożsamość Eustachego poznajemy dzięki innej korespondencji Melanchtona, w której użył on jego imienia i nazwiska. 8 lutego 1540 r. Melanchton wyruszył w drogę i udał się na zjazd do Szmalkalden. Dzień później zatrzymał się w Lipsku, skąd wysłał list do mieszkającego w Cottbus licencjata teologii, księdza Caspara Marsiliusa. Adresat pochodził z Dolnego Śląska i był niegdyś rektorem liceum w Legnicy. Następnie pracował jako profesor greki na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. Po wojnie szmalkaldzkiej, za aktywną obronę ewangelicyzmu z ambony i za otwarty sprzeciw wobec religijnej polityki cesarza Karola V, został usunięty z urzędu pastorskiego i wygnany z miasta¹⁵. Doszło do osobistego spotkania obu mężów, którego celem było dopracowanie zasad teologii ewangelickiej „26 czerwca [1551] na polecenie margrafa Johanna von Brandenburg-Küstrin, przybyli do Wittenbergi księża Caspar Marsilius i Heinrich Hamme i spotkali się w domu Melanchtona z Bugenhagenem, Forsterem i Maiorem. Otrzymali oni do przeczytania *Confessio Saxonica* i uznali, że jej normy nauczania są zgodne z *Wyznaniem augsburskim* i *Loci Melanchtona*, co więcej [są one] nawet jaśniejsze i efektywniejsze”¹⁶. Caspar Marsilius zmarł jako superintendent Nowej Marchii w 1559 r.

Datowany na 19 lutego 1540 r. list do Marsiliusa nie tylko ujawnił tożsamość Eustachego Knobelsdorfa, ale wskazał również jego horyzont zainteresowań polityczno-etycznych. „Pozdrawiam. Wielką przyjemność czerpałem z mowy szlachetnego młodzieńca Eustachego Knobelsdorfa, który mi przypomniał stan twego Kościoła i obszernie opowiedział o twojej uczoności i pobożności. Cieszę się, że wszędzie są pewni uczeni [ludzie], którzy i mogą, i chcą walczyć o Ewangelię i starają się zachować Ewangelię, którą nieprawi kapłani i tyrani próbują całkowicie zniszczyć”¹⁷. Reformator porównał napięte relacje

¹⁵ Marsilius Kasper (+1559), *Pastor* – Jöcher/Adelung – I 807, 184-185, [w:] *Deutscher Biographischer Index, 3., kummulierte und erweiterte Ausgabe*, bearb. von V. Herrero Mediavilla, Bd 2, München 2004, s. 3688 a. Mikrofilm 184 – Jöcher Christian Gottlieb, *Allgemeines Gelehrten-Lexicon*, Bd. 3, 1751. Mikrofilm 185 – Jöcher Christian Gottlieb, *Allgemeines Gelehrten-Lexicon*, Fortsetzungen und Ergänzungen von J. C. Adelung, Bd. 4, 1813.

¹⁶ H. Scheible, *Melanchton. Eine Biographie*, München 1997, s. 212. *Am 26. Juni kamen im Auftrag des Markgrafen Johann von Brandenburg-Küstrin die Pfarrer Caspar Marsilius und Heinrich Hamme nach Wittenberg und trafen sich in Melanchtons Haus auch mit Bugenhagen, Forster und Maior: Sie bekamen die Confessio Saxonica zu lesen und fanden sie der Augustana und Melanchtons Loci – die für sie also Lehrnorm sind – gemäss, ja sogar noch klarer und wirkungsvoller.*

¹⁷ CR, 3, No 1933, s. 968. *S.D. Magnam cepi voluptatem ex oratione nobilis adolescentis*

obozu cesarskiego ze Związkiem szmalkaldzkim do położenia węgierskich chrześcijan na terenach zajętych przez Turków. „Rozprawiał ze mną Eustachy: czy wolno naszym książętom, bronić siebie i swoich Kościołów przeciw cesarzowi, jeśli on wypowiada nam wojnę z powodu Ewangelii, która ma być [przezeń] zniszczona. To pytanie jest najbardziej podobne do owego: czy wolno ludom pod tyranią turecką bronić się zbrojnie, jeśli Turek chciałby orężnie doprowadzić ich do zniszczenia religii chrześcijańskiej. Odpowiadam więc, że książęta chrześcijańscy w tym wypadku [w sposób] prawy i sprawiedliwy używają obrony”¹⁸. W rozważaniach nad biblijnym uzasadnieniem aktywnego oporu wobec władzy Melancton stwierdził, że w interesującej Niemców kwestii Pismo Święte nie dostarcza jasnych i wystarczających wytycznych. Kwestię tę podsumował stwierdzeniem: „wie mianowicie Chrystus, że książęta tego świata nie bronią, lecz raczej prześladują Kościół”¹⁹. Jednocześnie grożącemu zniszczeniem Ewangelii Karolowi V przeciwstawił Konstantyna Wielkiego sprawiedliwego cesarza i obrońcę Kościoła wojującego przeciw tyranii Licyniusza²⁰. W analogicznym do czasów starożytnych położeniu znaleźli się jego zdaniem Węgrzy oraz ewangelicy w Rzeszy. Stąd wniosek, że: „należycie czyniły narody, jeśli przeciw tureckiej tyranii niszczącej Kościół chwytaly za broń. Tak teraz właściwie uczyniliby książęta, gdyby bronili swoich Kościołów. Powiadam bowiem o obronie. Ewangelia poleca mi osobiście, abym wyznawał prawdziwą naukę i abym [jej] obronę powierzył Bogu”²¹.

Eustachii a Knobelsdorf qui mihi commemoravit Ecclesiae tuae statum, et tuam eruditionem et pietatem efusse praedicavit. Gaudeo, aliquos esse doctores passim, qui et possunt et volunt συναγωνίζεσθαι τῷ εὐαγγελίῳ, ac student conservare Evangelium, quod impii pontifices ac tyranni penitus delere conantur.

¹⁸ Tamże, s. 968. *Disputavit autem mecum Eustachius: an liceat nostris principibus, se et suas Ecclesias defendere adversus Caesarem, si Evangelii delendi causa nobis inferat? Haec quaestio simillima est illi: an liceat populis sub Turcica tyrannide se tueri armis, si Turca eos velit cogere armis ad religionem christianam abolendam.*

¹⁹ Tamże, s. 969. *Scit enim Christus, duces huius mundi non defendere, sed magis prosequi Ecclesias.*

²⁰ Podobna krytyka spotkała cesarza w 1544 r. ze strony papieża Pawła III, który potępił jego postępowanie wobec protestantów i swoim *breve* porównał go „do pogańskich prześladowców chrześcijaństwa, takich jak Neron i Domicjan”. H. Schelling, *Jedność i różnorodność Europy we wczesnej epoce nowożytnej: religia – społeczeństwo – państwo*, tłum. J. Górny i K. Kowalewski, Warszawa 2000, s. 84.

²¹ CR, 3, No 1933, s. 969. *Recte fecerent populi, si contra Turci tyrannidem delentem Ecclesias arma caperent. Ita recte nunc faceret principes si Ecclesias suas defenderet. Loquor enim de defensione. Evangelium mihi privato praecipit, ut confitear veram doctrinam et defensionem Deo committam.*

Poglądy Melanchtona, charakteryzujące idealnego rycerza i obywatela europejskiej *Christianitas* nie ustępują obrazowi człowieka wierzącego nakreślonemu przezeń w XVI artykule *Wyznania augsburskiego*. „O sprawach publicznych Kościoły nasze uczą, że powołane władze publiczne są dobrodziejstwem Bożym i że chrześcijanie mogą sprawować urzędy [...] mogą też uczestniczyć w sprawiedliwych wojnach, służyć w wojsku”²². Warto zauważyć, że dziesięć lat po ogłoszeniu *Wyznania augsburskiego* jego autor z wyrażeniem mniejszym entuzjazmem odnosił się do „dobrodziejstwa” władzy cesarskiej i skrzętnie gromadził argumenty, w tym analogie tak historyczne jak i współczesne, by usprawiedliwić nie tylko polityczny, ale i zbrojny opór książąt chrześcijańskich tak względem pogańskich Turków, jak i przeciw tyranii chrześcijańskiego cesarza Karola Habsburga (1500-1558).

Eustachy Knobelsdorf

Eustachy Knobelsdorf²³ (łac. Alliopagus) urodził się w 1519 r. i był dzieckiem burmistrza Lidzbarku Warmińskiego, Jerzego i Anny z domu Schonjohann. Rodzina ojca przywędrowała do Prus ze Śląska w czasie wojny trzynastoletniej. Ukończywszy w 1533 r. gimnazjum w Chełmnie, udał się on w 1536 r. na studia uniwersyteckie do Frankfurtu nad Odrą²⁴. Punktem zwrotnym w jego życiu był moment, gdy zwrócił na siebie uwagę biskupa Jana Dantyszka (1485-1548), któremu z okazji wyboru na biskupstwo warmińskie (20 listopada 1537 r.) dedykował łaciński panegiryk²⁵. Biskup otoczył młodego bakalarza życzliwą opieką i jako swego protegowanego wysłał na dalsze zagraniczne studia²⁶. 1 maja 1538 r. Eustachy został immatrykulowany na uniwersytecie w Wittenberdze²⁷. „Zetknął się wówczas

²² *Wyznanie augsburskie*, tłum. J. W. Jackowski, [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterskiego*, Bielsko-Biała 2003, s. 146.

²³ „Nazwisko Knobelsdorf zapisywane przez jedno f lub przez ff zapisuje się konsekwentnie przez jedno f.” E. Knobelsdorf, *Carmina latina*, wyd. J. Starnawski, Kraków 1995, s. 5.

²⁴ *Knobelsdorff von Eustachius*, [w:] *Altpreussische Biographie*, hrsg. Von Chr. Krollman, Bd. I, Marburg-Lahn 1974, s. 344.

²⁵ S. Pociecha, *Dantyszek Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej jako PSB), red. W. Kopczyński, t. IV, Kraków 1938, s. 428.

²⁶ Utaił się mylny pogląd jakoby był on siostrzeńcem biskupa warmińskiego. „E. Knobelsdorf – jak wiemy z badań niemiecko-warmińskiego historyka F. Bucholza siostrzeńcem J. Dantyszka nie był; natomiast był jego ulubionym i popieranym pupilem”. St. Kot, *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1987, s. 547.

²⁷ E. Knobelsdorf, *Carmina...*, dz. cyt., s. 7.

z wybitnymi ludźmi epoki, jak Luter, Melanchton, J. Rhetyk, J. Sabinus, W. Gnapheus i inni²⁸. Dzięki doskonałej znajomości łaciny stał się nie tylko cenionym studentem, ale także intelektualnym partnerem Filipa Melanchtona. W Wittenberdze (1539) opublikował *De bello Turcico elegia*. Być może utwór ten wzbudził w Melanchtonie żywsze obawy o losy chrześcijańskiej Europy, którym dał wyraz listach *Do polskiego szlachcica*. Naukę kontynuował Knobelsdorf w Lipsku, dokąd uciekł jesienią 1539 r. przed szerzącą się w Wittenberdze zarazą²⁹. Rok później wrócił na krótko w rodzinne strony: „odwiedził Elbląg. [...] Z Elbląga udał się prawdopodobnie do Gdańska i, pewnie drogą morską, do Lubeki”³⁰.

Drugi etap studenckich peregrynacji powiódł Eustachego do Lowanium, gdzie w marcu 1541 r. został wpisany na listę studentów tamtejszej wszechnicy. „Eustachym życzliwie zaopiekował się Gemma Frisius, podbity jego zdolnościami: <jakby się do poezji urodził – pisze o nim 20 lipca 1541 r. do Dantyszka – i na samym Helikonie wykarmił, tak wiersze mu płyną jakby rzeki; widocznie jakimś obrotem losu Muzy, opuściwszy źródła pegazejskie, przeniosły się do Sarmacji, zżęcone czy słodyczą ziemi, czy raczej talentem jej mieszkańców>”³¹. Dzięki pobytowi Knobelsdorfa w Lowanium Dantyszek miał sposobność poinformować niderlandzkiego matematyka i lekarza Gemmę Frisiusa (1508-1555) oraz innych tamtejszych humanistów o odkryciach Mikołaja Kopernika. Do końca 1544 r. Eustachy zdażył jeszcze odwiedzić Paryż i Orlean. Gruntownie wykształcony „zwłaszcza w zakresie filozofii, greki i łaciny, teologii i prawa”³² powrócił na Warmię opromieniony sławą uczonego męża „z chlubnymi świadectwami od swoich profesorów (m. in. od Melanchtona)”³³. Prawdopodobnie bezpośrednią przyczyną powrotu do kraju była śmierć jego ojca (29 lipca 1544 r.). Wiadomo, że już 5 sierpnia Eustachy stawił się osobiście w Lidzbarku³⁴. Paradoksalnie sławiony przez swego niemieckiego preceptora jako cnotliwy mąż oraz idealny kandydat do togi lub zbroi nie przywdział żadnego ze wspomnianych strojów. Mimo że pobierał nauki w czołowych niemieckich ośrodkach reformacyjnych, Knobelsdorf nie przyjął ewangelicyzmu

²⁸ T. Oracki, *Knobelsdorf Eustachy*, [w:] PSB, t. XIII, s. 129.

²⁹ E. Knobelsdorf, *Carmina...*, dz. cyt., s. 7.

³⁰ Tamże, s. 8

³¹ S. Kot, dz. cyt., s. 457-458.

³² T. Oracki, dz. cyt., s. 129.

³³ Tamże, s. 129.

³⁴ E. Knobelsdorf, *Carmina...*, dz. cyt., s. 12.

i poświęcił się karierze duchownej, rozpoczynając pracę jako sekretarz kapituły katedralnej we Fromborku (1546). Po śmierci Jana Dantyszka (1548) „na sejmie w Piotrkowie bronił przywilejów kapituły warmińskiej (głównie prawa wyboru biskupa) i uzyskał zatwierdzenie elekcji Th. Giesego. [...] Po śmierci Giesego był administratorem diecezji warmińskiej, a po objęciu rządów przez Hozjusza – oficjalem generalnym biskupstwa (1552-1565) i kustoszem kapituły katedralnej (do 1571)”³⁵. Również od 1546 r. datuje się kariera Knobelsdorfa jako kanonika wrocławskiego. W tej diecezji był równie aktywnym duchownym, a jego karierę znaczyły kolejne godności prałackie: kanclerza kapituły wrocławskiej (1559), dziekana kolegiaty w Nysie (1561), dziekana kapituły katedralnej (1565) i oficjala generalnego (1567)³⁶.

Książd kanonik pozostawił także nowolacińską spuściznę poetycką. Warto wspomnieć najsłynniejsze jego dzieła: dedykowane Dantyszkowi *Lovanii descriptio elegiaco carmine* (1542); *Lutetiae Parisiorum descriptio* (1543) – wierszowany opis Paryża ofiarowany biskupowi Thiedemanowi Giesemu (1480-1550), elegie na śmierć Jana Dantyszka i Zygmunta Starego czy *Ecclesia catholica afflicta* ofiarowana w roku 1557 Zygmunтови Augustowi³⁷. Uznania i talentu nie odmówił mu XVIII-wieczny niemiecki autor leksykonu wiedzy i sztuki, Johann Heinrich Zedler (1706-1751), który o twórczości Eustachego krótko napisał: „był dobrym poetą”³⁸. Współczesny historyk i wybitny znawca dziejów Warmii i Prus Książęcych, Tadeusz Oracki uważał, że jego literacka spuścizna „była wyrazem przywiązania do Korony i królów polskich”³⁹, a „jego poezje łacińskie [...] wzorowane m.in. na Owidiuszu, odznaczają się piękną formą, staranną budową metryczną, renesansowym charakterem”⁴⁰. Okazuje się, że poetyckiego dorobku warmińskiego humanisty nie cenił zbyt wysoko Stanisław Kot (1885-1975). „Knobelsdorf jako poeta wielkich nadziei nie potwierdził, choć klecił wzorem protektora [Jana Dantyszka – przyp. P.M.] gładkie poematiki łacińskie”⁴¹.

³⁵ H. Wojtyska, *Knobelsdorf Eustachy*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. IX, Lublin 2002, s. 208.

³⁶ T. Oracki, dz. cyt., s. 129.

³⁷ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. I, Olsztyn 1984, s. 132.

³⁸ J. H. Zedler, *Grosses volkständiges Universal-Lexicon aller Wissenschaften und Künste*, Bd. XV, Leipzig 1737, s. 1137. *Er war gutter Poet*.

³⁹ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii...*, dz. cyt., s. 132.

⁴⁰ Tenże, *Eustachy Knobelsdorf*, dz. cyt., s. 129.

⁴¹ S. Kot, dz. cyt., s. 458.

Eustachy Knobelsdorf zmarł we Wrocławiu 11 kwietnia 1571 r. Jego ciało zostało pochowane w jednej z kaplic kościoła katedralnego. „Testamentem zostawił zapis 900 talarów jak *stipendium perpetuum* dla warمیńskiej kapituły na utrzymanie dwu alumnów”⁴².

Adresaci listów

Początkowo uważano, że adresatem korespondencji był bliski przyjaciel Reformatora, wittenberski profesor, ksiądz Paul Eber (1511-1569). Jednak wydawca trzeciego tomu *Corpus Reformatorum*, Karol Bretschneider (1776-1848) odrzucił tę hipotezę jako błędną i wskazał, że potencjalnym odbiorcą korespondencji był nieznan z nazwiska polski szlachcic i mecenas Eustachego Knobelsdorfa. Problemem było również datowanie obydwu listów. Bretschneider uznał, że pochodzą one (jak się zdaje – *ut videtur*) z 1540 r.

Otwartym pozostaje pytanie, który polski szlachcic mógł być ich adresatem? Zakładając, że Bretschneider dobrze wskazał rok napisania listów [1540] oraz wiedząc, że Eustachy wybierał się do Lowanium, można sformułować hipotezę, że potencjalnym odbiorcą korespondencji był Jan Łaski (1499-1560). Faktem jest, że obaj Reformatorzy dobrze się znali i mieli okazję spotkać się osobiście w Lipsku (1537). W roku 1540 Łaski przebywał w Lowanium, gdzie razem z późniejszym niemieckim Reformatorem, Albertem Hardenbergiem, (ok. 1510-1574) „obaj przyłączyli się do grona ludzi o zapatrywaniach ewangelickich, którzy spotykali się w prywatnym domu”⁴³. Tam też „może w jednym z takich kółek Łaski poznał młodą panienkę i z nią się ożenił”⁴⁴. Chcąc, aby list trafił za Eustachym – Melanchton winien był zaadresować go do kogoś z Polaków, odbywających wówczas podróż w tym samym kierunku. Zbieżność terminu i celu wyprawy może wskazywać na Jana Łaskiego jako humanistę i znanego całej Europie hojnego i życzliwego ludziom uczonym mecenasa. Powyższą hipotezę, choć atrakcyjną i momentami dość przekonywającą, trzeba jednak traktować dość krytycznie i należy podchodzić do niej z poważną badawczą rezerwą.

Zakończenie

Krytyka formalna listów *Do polskiego szlachcica* zdaje się dowodzić faktu, że jest to jedno pismo przekazane nam przez wydawcę *Corpus Reformatorum*

⁴² Por. E. Knobelsdorf, *Carmina...*, dz. cyt., s. 25.

⁴³ H. P. Jürgens, *Jan Łaski 1499 – 1560. Europejczyk doby reformacji*, tłum. G. Olejnik, Warszawa 2006, s. 24.

⁴⁴ A. Brückner, *Jan Łaski*, Warszawa 1999, s. 34.

w dwóch wersjach roboczych. Brak ostatecznej redakcji oraz adnotacji o adresacie pozwala żywić przekonanie, że list nigdy nie został ukończony i wysłany. Wybitny przedwojenny bibliograf, Kazimierz Piekarski (1893-1944), opatrując wstępem korespondencję Melanchtona do Andrzeja Trzecieckiego (ok. 1490-po 1547) stwierdził, że wydarzenia przelomu lat 1539/1540 (niedomagania fizyczne i małżeńska afera heskiego landgrafa) osłabiły epistolograficzną aktywność Reformatora⁴⁵, Wydaje się, że nie tylko jego kiepskie samopoczucie i nastroj, ale także szybkość przemieszczania się Eustachego Knobelsdorfa z jednego miasta do drugiego przyczyniły się do tego, że nie zdołał on ukończyć zamierzonej korespondencji.

Podsumowując, wypada stwierdzić, że listy *Do polskiego szlachcica* są ciekawostką, bo nie dotyczą spraw reformy Kościoła. Ich autor jawi się jako humanista zatroskany o losy zagrożonej Europy, który w oparciu o historyczne fakty i aktualne wydarzenia wyklada polityczne idee legitymizujące nieodzowność stawienia zbrojnego oporu szeroko rozumianym wrogom Ewangelii. Na pierwszy plan wysuwa się zdecydowanie sylwetka Filipa Melanchtona jako myśliciela i wychowawcy, kreślącego wyrazistą charakterystykę człowieka renesansu, który dzięki starannemu wykształceniu zdolny jest działać aktywnie i efektywnie zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny.

Warto na zakończenie przypomnieć, że rolę Reformatora jako prekursora teorii wychowania i pedagogiki podkreślił wybitny historyk idei i redaktor „Reformacji w Polsce” Stanisław Kot. „Mężem, który studia klasyczne przywrócił do pełnej przewagi w szkole, był najbliższy współpracownik Lutra, profesor greki na uniwersytecie w Wittenberdze, Filip Melanchton (1497-1560). Przez wielostronną niezamordowaną działalność wyrwał on szkolnictwo protestanckie z niebezpiecznego przesilenia: opracował (1528) saską organizację szkolną, która stała się wzorem dla innych krajów protestanckich, zreformował już to osobiście, już to przez swych uczniów i wskazówki uniwersytety w Wittenberdze, Tybindze, Lipsku, Frankfurcie nad Odrą, Gryfii, Rostoku, Heidelbergu, nadając im formę, w której miały przetrwać przez 42-letnią działalność profesorską w Wittenberdze [...], umożliwił wypełnianie humanistycznego programu w szkolnictwie średnim przez ułożenie wzorowych podręczników do nauki gramatyki łacińskiej i greckiej, retoryki i logiki, fizyki (psychologii) i etyki. Potomność nadała mu zaszczytne miano: *praeceptor Germaniae* (nauczyciela Niemiec), ale i dla innych krajów europejskich, do których dotarła Reformacja, był Melanchton – a dopóki żył, również uniwersytet wittenberski – wybitnym ośrodkiem studiów wyższych. Gdyby przy boku Lutra zabrakło Melanchtona, bez wątpienia protestantyzm nie cieszyłby się takim powodzeniem w kołach

⁴⁵ Por. K. Piekarski, dz. cyt., s. 153.

naukowych i humanistycznych Europy środkowej i nie byłby w dalszym swym rozwoju tak silnie zespolił się z ruchem naukowym i uniwersyteckim”⁴⁶.

Summary: In Toga and Armor. Two Philip Melanchthon’s Letters To the Polish Nobleman

This article presents the results of research on selected correspondence of Philip Melanchthon to certain Polish men. Letters *To the Polish Nobleman* are an expression of concern about the fate of the Christian Europe threatened by Turks. Melanchthon is seen primarily as an educator who outlines the image of an ideal citizen and knight humanist. The article contains short biographical study of Eustathius von Knobelsdorf and two Melanchthon’s writings translated from the Latin into the Polish language.

Keywords: Reformation, Philip Melanchthon, humanism, correspondence, Poland, nobility.

Paweł Matwiejczuk – ur. 1976 r., luteranin, historyk, muzealnik i doktor teologii. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Prowadzi badania naukowe nad korespondencją Filipa Melanchtona z Polakami i władcami szesnastowiecznej Europy. Pracuje w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie.

⁴⁶ S. Kot, *Historia wychowania. Od starożytnej Grecji do połowy XVIII wieku*, t. I, Warszawa 1996, s. 220.